

Nareszcie!

Cała Polska dyskutuje o decyzji obniżeniu wieku szkolnego do 6 lat. Widać też, że znaczna większość rozsądnych ludzi popiera projekt Pani Minister Edukacji. Dołączając się do nich, chciałbym dodatkowo zwrócić uwagę na jeszcze jeden efekt tej decyzji. Dzięki niej wiek maturalny zostanie obniżony o rok. To wielka sprawa, bo dzisiaj w Polsce młodzież przystępuje do matury zbyt późno, dopiero w wieku 19 lat. Wyrządzamy w ten sposób straszną krzywdę młodemu pokoleniu, w imię niejasnych, abstrakcyjnych zasad i pozornych korzyści dla bieżącej polityki. I to sytuacji, gdy młodzi ludzie dojrzewają szybciej niż dawniej.

Można zapytać dlaczego piszę o tym w *PAUzie*, która przecież zajmuje się sprawami nauki i szkolnictwa wyższego. Otóż dlatego, że sprawa dotyczy jak najbardziej właśnie szkół wyższych. Chodzi o to, że w dzisiejszym systemie młodzi ludzie trafiają na uniwersytety za późno. To, że pomimo długiej nauki w szkole są słabo przygotowani do studiów nie jest najgorsze. Tak zawsze było, jest i będzie w sytuacji masowego kształcenia na poziomie średnim (nie mówię o małej grupie wybitnie uzdolnionych). Tragedią jest to, że w wieku 19 lat jest już zwykle za późno, aby te braki szybko

nadrobić. Tu każdy rok się liczy i jego strata jest niepowetowana. Ale nawet ci wybitni, którzy przechodzą przez studia bez opóźnień, są poszkodowani. Bo opuszczają uczelnie zbyt starzy (co najmniej 24 lata do magisterium, a przecież jeszcze zostaje doktorat!) i zbyt często zniechęceni. Jest to szczególnie dotkliwe w kierunkach ścisłych i przyrodniczych, gdzie najlepsze pomysły i największa aktywność pojawiają się zazwyczaj w młodym wieku.

Niestety, obecna reforma zmienia tę tragiczną sytuację dopiero za 12 lat. Dobrze i to, ale może należałoby rozważyć jeszcze jeden krok: skrócenie szkoły do 11 lat nauki.

Osobiście jestem od dawna przekonany, że 12 lat szkoły (właściwie 13 lat, jeżeli uwzględnić "zerówkę") to wielka przesada, i że trudno to racjonalnie uzasadnić. Pomyślcie tylko, Szanowni Czytelnicy: 12 lat szkolnej dyscypliny, która – przynajmniej w wieku dojrzewania – jest odczuwana przez młodzież jako prawdziwa katanga. Litości, to chyba nawet za cara nie zdarzało się często.

Nie mówiąc już o tym, że trzymanie dorosłych, dziesiętnastoletnich kobiet i mężczyzn w szkolnych ławkach jest po prostu niehumanitarne i aż dziw, że nie zajął się tym dotąd Rzecznik Praw Obywatelskich.

WAWRZYNIEC W.

zaPAU

Zasłyszane

Rok 1951; prof. Tadeusza Ważewski wprowadza pojęcie równania różniczkowego:

Wyobraźmy sobie, proszę państwa, że ogradzamy pewne pole szczerlnym parkanem i zasiewamy tam trawkę, którą lubią myszy. Następnie, gdy trawka podrośnie, wpuszczamy tam parę myszy. Po jakimś czasie umieszczamy tam parę kotów. Trawka rośnie; myszy mnożą się i jedzą trawkę; również koty mnożą się i jedzą myszy. W pewnej chwili ustala się stan równowagi. Tego typu zagadnienia rozwiązujemy za pomocą równań różniczkowych.

Podał Jan Mielicki

Świat Andrzeja Mleczki



<http://mleczko.interia.pl/>

PAUza Akademicka - Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego. Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Stanisław Rodziński, Adam Strzałkowski, Andrzej Szczekliki, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Jerzy Wyrozumski, Franciszek Ziejka. Redakcja: Marian Nowy - redaktor naczelny (marian.nowy@gmail.com), Andrzej Kobos - z-ca red. naczelnego (andrew.kobos@gmail.com), Agnieszka Chudecka - fotokład, Anna Michalewicz - dyrektor administracyjny. Adres dla korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17, www.pauza.krakow.pl, pauza@pau.krakow.pl.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.